

WIADOMOŚCI BIEŻĄCE I ROZMAITOŚCI.

WARSZAWA.

Listopad 1868 r. — Oddawna czuć się u nas dawał brak pisma peryodycznego poświęconego wyłącznie nauce prawa. Pojedyncze artykuły prawne w Bibliotece i innych pismach zamieszczane nie mogły zaspokoić tej potrzeby. Praktyka nasza sądowa, w takim nawale przepisów prawa rozwijająca się, wymaga wszechstronnych spostrzeżeń i uwag, wymaga pracy naukowej zdolnych prawników, którzyby strzegli już wyrobionych zasad i wszelkie wątpliwości starannie i sumiennie wyjaśniali dla osiągnięcia tego zbawienia społeczności, które się sprawiedliwością nazywa. Do takiego zawodu zjawilo się od dwóch miesięcy pismo peryodyczne pod tytułem: *Przegląd Sądowy*; pismo poświęcone teorii i praktyce prawa, które postanowiło przemawiać do swych czytelników w wykładzie popularno-naukowym. Wszelkie podręczniki prawne uczące nieznających prawa, obowiązków formalności, aktów i t. p. w rozmaitych wypadkach życia są bardzo użyteczne i pożądane. Lecz dla wyjaśnienia komplikacji praw i stosunków niepodobna aby Przegląd Sądowy mógł się ograniczyć na samym wykładzie popularnym i chcąc niechcąc musi przemawiać językiem i formą, które są własnością wtajemniczonych w tę naukę.

Przegląd wychodzi zeszytami miesięcznymi od d. 1 października. Redakcyą składają pp. Chwalibóg Hippolit, Flamm Filip, Hube Karol, Jabłoński Alexander, Linowski Roman, Maciejowski Franciszek, Machczyński Konrad, Muszyński Alfons, Nowakowski Władysław, Okolski Antoni, Okęcki Władysław, Prokopowicz Wincenty i Radgowski Antoni.

Dotąd wyszły dwa zeszyty Przeglądu. Zeszyt za *Październik* obejmuje: Przedmowę od Redakcyi.—Głos Naczelnego Prokuratora IX Departamentu Rządzącego Senatu mianym d. 1 (13) września 1868 r.—O lichwie przez Wincentego Prokopowicza.—Wnio-

ski pomocnika naczelnego Prokuratora IX Departamentu Rządzącego Senatu w sprawie Prokuratury przeciwko sukcesorom Kiewliczów. — Kronika Sądowa: Co znaczy w pobocznych spadkach majoratów, linia najbliższa. — Wiadomości bieżące. — Zeszyt za *Listopad* obejmuje: Głos Naczelnego Prokuratora IX Departamentu Rządzącego Senatu z d. 2 (14) września 1868 r. z powodu otwarcia po feryach posiedzeń sądowych. — O lichwie przez Win. Prokopowicza (ciąg dalszy). — Kilka uwag nad prawami żon w upadłościach przez A. M. — Czy prawo z d. 24 czerwca 1811 r. o szacowaniu dóbr nieruchomości, w drodze przymusowego wywłaszczenia stosuje się do nieruchomości miejskich, przez W. N. — Wypadki zastosowania prawa o listach likwidacyjnych przez R. S. — Jurisprudencja kryminalna senatu z lat 1842—1847 przez K. M. — Kronika sądowa zagraniczna i krajowa. — Spostrzeżenia prawodawcze na ogólném posiedzeniu IX Departamentu Rządzącego Senatu z d. 26 czerwca (8 lipca) 1843 r. uczynione przez H. Ch. — Wiadomości bieżące.

Prenumerata roczna rs. 8, pocztowa rs. 9; a w tym stosunku półroczna i kwartalna. Redakcya Przeglądu Sądowego przy ulicy Nowolipki Nr. 2466.

— W początkach b. m. na odbytém posiedzeniu w Szkole Głównej Warszawskiej, wybrany został na rektora szkoły na dalszą kadencję, dotychczasowy rektor R. R. Stanu Józef Mianowski. Na témże posiedzeniu, całe zgromadzenie dziekanów i profesorów, pod przewodnictwem rektora, zegnało opuszczającego służbę z powodu wysłużonych lat, zasłużonego profesora wydziału Prawa i Administracyi R. R. St. Franciszka Maciejowskiego, znanego światu naukowemu z licznych prac na polu literatury prawnej.

— Dzieło zbiorowe na pamiątkę pięćdziesięcioletniego istnienia Warszawskiego Towarzystwa Lekarskiego, zaproponowane (jakeśmy o tém w swoim czasie donosili) przez profesora Girsztowta, według protokołu zamieszczonego w najnowszym zeszycie *Pamiętnika Towarzystwa* będzie wypracowane przez następujących członków: Szokalski napisze historję Towarzystwa, jego oddziałów i życiorysy zmarłych członków od r. 1820; Girsztowt ocenienie prac dokonanych na polu chirurgii i sifilografii; Jodko ocenienie prac z dziedziny okulistyki; Fudakowski ocenienie prac z zakresu fizjologii; Brodowski sprawozdanie z rzeczy traktujących o anatomii patologicznej; Dobieszewski opisanie instytucyi kassy wsparcia; Nowakowski historję *Pamiętnika* przez lat 31 i skoro-

widz z pierwszych lat 10-ciu. Pieniądze na pokrycie wydawnictwa tego dzieła, równie jak na wybicie medalu pamiątkowego, mają się zebrać ze składek Towarzystwa.

— Jeden z pierwszych malarzy naszych, Juliusz Kossak, wykończył akwarellowy obraz przedstawiający rozbiecie pod Custozza czworoboku bersaglierów włoskich przez pułk ułanów. Jak *Gazeta Warszawska* pisze, artysta ten wyjeżdżał do Galicji, celem zdjęcia na miejscu szkiców i portretów do pomienionego obrazu, który zamówionym został dla hrabiego Trani brata byłego króla neapolitańskiego. Jestto akwarella wielkich rozmiarów, mająca do 60 cali długości a 32 szerokości. Po lewej stronie widzimy uszykowany blisko rozłożystego drzewa czworobok bersaglierów, z grupą tyralierów na przodzie, przyjmujący morderczym ogniem wrębiających się w jego szeregi ułanów. W głębi widać Villafrańca i inny szwadron ułanów, odpierający jazdę piemontką.

— Nakładem księgarni Alexandra Szleifszteina wyszły dwie komedye: 1) *Ciężka próba*. 2) *O chlebie i wodzie*, grywane na teatrze Rozmaitości, obie w przekładzie polskim Juliana Miłkowskiego.

— *Lwów.* (Z listu): „Chociaż zwolna rozwija się u nas ruch umysłowy: zwrócono pilnie uwagę na potrzebę naglącą co do książek szkolnych, i w tym przedmiocie wiele już zrobiono, gdy na szczęście nie zabrakło gorliwych współpracowników. Szereg ich nie mały podaje szczegółowo, a wszystkie niemal wyszły nakładem Karola Wilka księgarza, jednego z najczynniejszych w Galicji wydawców: *Gramatyka łacińska* Dr. M. Meiringa dla średnich i wyższych klasz gimnazjalnych na podstawie języka polskiego opracowana, przez Ignacego Znamirowskiego profesora gimnazjalnego; *Gramatyka łacińska* dla szkół gimnazjalnych przez Stanisława Sobieskiego. Drugie poprawne wydanie. 1868. (Na karcie tytułowej czytamy: „Tłumaczenie na inne języki słowiańskie zastrzega sobie autor podług ustaw prasowych”); *Słownik polsko-łaciński* przez ks. A. Bielikowicza, 2 tomy; Stanisława Sobieskiego *Cwiczenia łacińskie* zastosowane do *Gramatyki* tegoż autora; *Cwiczenia łacińskie* na pierwszą klasę szkół gimnazjalnych, zastosowane do *Gramatyki* łacińskiej Poplińskiego przez Trzaskowskiego; *Gramatyka języka greckiego* Dr. Jerzego Curtiusa, podług ósmego wydania niemieckiego, opracowali Tomasz Sternal i Zygmunt Samolewicz. Wydanie przez autora upoważnione; *Cwiczenia greckie* Dr. K. Schenkla na klasę 3 i 4tą szkół gimnazjalnych; z szóstego wydania niemieckiego na język polski przełożył prof. Z. Samolewicz; Dr

K. Schenkla *Chrestomatyja z pism Xenofonta* (z *Cyropedyi*, *Anabasis*, i pamiętników o Sokratesie), z przypiskami i słowniczkiem na 5 klasę gimnazyalną, do języka polskiego zastosował prof. St. Borzewski; *Oblężenie Troi*, opowiadanie z dziejów starożytnych dla młodzieży. Wolny przekład z niemieckiego K. F. Beckera, z 5 miedziorytami; *Powrót Ulissesa do Itaki*, opowiadanie z dziejów starożytnych dla młodzieży, wolny przekład z niemieckiego K. F. Beckera z 5 miedziorytami; *Geometryja* dla klass wyższych gimnazyalnych napisana przez Dra Franciszka Moćnika. Z ósmego wydania niemieckiego przełożył i uzupełnił Dr. Tomasz Stanecki, z 350 drzeworytami w tekście. Lwów 1869. (sic); Dr. Franciszka Moćnik: *Początki Geometriji sposobem uzmysławiającym wyłożone*, według siódmego wydania niemieckiego przełożył prof. Dr. Sternal; *Szkoły techniczne*. Myśl odpowiedniego urządzenia szkół technicznych, z pozbieranych doświadczeń i własnych spostrzeżeń osnuł Dr. Rudolf Gunsberg. Nakładem autora. Lwów 1868 r. (Jest to sprawozdanie dla Rady miasta Lwowa). Zakład imienia Ossolińskich we Lwowie, stosownie do woli założyciela, przechodzi pod zarząd właściwego kuratora księcia Jerzego Lubomirskiego. Pismo *Biblioteka Ossolińskich*, pod redakcyą dyrektora zakładu Augusta Bielowskiego wychodzące, i odznaczające się doborem i wysoką wartością artykułów, będzie i nadal prowadzone. Dnia 12 października r. b. odbyło się zwykłe coroczne posiedzenie, ku uczczeniu pamięci założyciela. Znakomity malarz Tępa otworzył ze swych obrazów wystawę na dochód pogorzalców miasta Stanisławowa, które dotknięte straszną klęską ognia, prawie całe spłonęło. Na wystawie tej uderza szczególniej portret zgasłego w kwiecie wieku malarza Grotgera, i typowe postacie galicyjskiego ludu. Pojawił się nieposledniego talentu młody komedyo-pisarz Władysław Wróblewski. Sztuka przedstawiona na naszej scenie p. n. *Dwie Zosie*, zapowiada, że wkrótce może stanąć pomiędzy pierwszymi dramatycznymi pisarzami. Konkurs dramatyczny rozpisany we Lwowie przez komitet zajmujący się wybiciem medalu na cześć hr. Fredry, został rozstrzygnięty w d. 7 b. m. Nadesłanych sztuk, między którymi były dramata, tragedye i komedye wierszem i prozą, było 26. Wybór ważył się między dwiema lub trzema, a mianowicie między tragedya p. t. „Powstanie w Dalekarly” dramatem p. t. „Żyd,” i tragedya p. t. „Tarło.” Nagrodę otrzymał ostatecznie większością głosów „Żyd” dramat w pięciu aktach prozą pióra Ed. Lubowskiego. Po załatwieniu tej sprawy, komitet uchwalił na wniosek p. Mi-

łaszewskiego pozostać nadal w swym składzie i zająć się wystawieniem pomnika ku uczczeniu położonych dla sceny zasług ś. p. Jana Nep. Kamińskiego, na który to cel znajduje się już znaczna summa zebrana tak z przedstawienia danego przez dawniejszą dyrekcję teatru polskiego, jako też z różnych składek. Pieniądze te leżą częścią w kassie oszczędności, częścią w ręku prywatnem. Na pozostałe koszta ofiarował się dać p. Miłaszewski jedno przedstawienie w przyszłym miesiącu. Projekt pomnika nastąpi drogą konkursu."

— Jan Nepomucen Steczkowski wydał: „Dydaktyka, czyli umiejętność nauczania ułożona dla użytku nauczycieli, nauczycielek i kandydatów stanu nauczycielskiego.” Trzecia edycja. Jasło 1868.

— Wyszły z pod prassy: „Odczyty popularne z nauk przyrodniczych i ekonomii społecznej, dla rzemieślników i przemysłowców, wykładane we Lwowie za staraniem stowarzyszenia wzajemnej pomocy samodzielnych rękodzielników. Według stenogramu uczniów szkoły L. Olewińskiego Lwów. Rok I. (14 odczytów z 43 drzeworytami).

— Do badań etnograficznych, należy nieznanne u nas dotąd, jakkolwiek wyszło przed dwoma laty dzieło ks. Sadok Barącz: „Bajki, fraszki, podania, przysłowia i pieśni na Rusi” (w See, str. 248). Tarnopol 1866.

— W dużym tomie o 498 stronnicach, wyszedł zawczasie zgasłego Waleryana Łozińskiego zbiór *Pism pomniejszych*. Mieszczą się tu drobne powieści, a w końcu zamieszczony życiorys autora.

— W Nrze 251 Gazety Warszawskiej w korespondencyi z Paryża, czytamy zajmujący ustęp o przedajności tamtejszych dzienników: „Chodzi o to (pisze korespondent) czy dziennikarzom wolno brać łapowe?—Pewna assocyacya akcyjna dała powód do procesu pomiędzy dyrekcją a akcyonaryuszami. Racya podobno była po stronie akcyonaryuszów, a prawo po stronie dyrekcji; ale to nie należy do rzeczy. Z toku procesu pokazało się, że główny dyrektor, rozwiązując stowarzyszenie, zapewnił sobie poparcie dwóch dzienników i każdemu z nich wyliczył po 20 tysięcy franków. Rzecz ta, gdy światków badano, wytoczyła się przed kratkami sąłowemi, jako prosta wzmianka. Dziennikarzy nie pociągnięto do odpowiedzialności, bo pociągnąć ich nie było można. W koleksach prawnych nie masz artykułu wyznaczającego karę na redaktora sprzedającego swoje pióro. Lecz proku-

rator skorzystał z tej okazji i napiętnował dziennikarstwo stygmatem spodlenia, zwracając swoje słowa szczególnie do dwóch pism, mających wziętość i przechwalających się niepodległością zdania. Ztąd wywiązała się zwawa polemika. Pisma napiętnowane ujęły się za sobą i dowodziły, że „ksiądz żyje z ołtarza,” że kapłaństwu pisanego słowa bynajmniej to nie ubliża, jeżeli redaktor gazety weźmie wynagrodzenie od potrzebującego jego pomocy, że nakoniec redaktor, tak samo jak pan prokurator, potrzebuje żyć *avant tout*. Prokurator, naturalnie, wypowiedział swój zdanie w obec sądu, w polemice udziału nie brał. Lecz podjęły ją inne dzienniki, mianowicie angielskie i w jednym z tych ostatnich znalazłem tej sprawy ocenienie przypadające do mego przekonania. Oto summaryczna treść tego ocenienia: Dziennikarz pod żadnym pozorem ani pretekstem, ani z żadnego powodu łapowego brać nie może; lepiej z głodu zdechnąć (dosłowne wyrażenie); bo chociażby usługa, jakiej od niego żądają, odnosiła się do sprawy pieniężnie najuczciwszej i najsprawiedliwszej, zapłata ciąży na jego rozumowaniu i krępuje swobodę konkluzji. Zdarza się często, że rzecz prywatna, uczciwa i sprawiedliwa sama przez się nie zgadza się z jego przekonaniem. W takim razie musi przekonanie nałamywać—wziął za to pieniądze—i samemu sobie kłamać. Prassa jest dla niego ołtarzem, z którego żyje—to prawda; lecz ołtarz ten podtrzymują nie ci, co partykularnie usług jego potrzebują, ale publiczność cała, społeczeństwo, do którego i dla którego przemawia. Do życia ma prenumeratę, z dodatkiem afiszów i anonsów; po za tem nie należy się mu nic, i cokolwiek ze strony do kieszeni jego wpłynęło, jako datek od prywatnych, jest zapłatą... za... sprzedajność.”

† Dnia 30 października r. b. umarł w Warszawie w 29 roku życia Mściśław Kamiński, młody a pełen nadziei pisarz. Zasiłał on swemi pracami wszystkie nasze pisma czasowe, osiadłszy od r. 1866 stale w Warszawie. Tygodnik Ilustrowany (w Nr. 46) podał obszerny jego życiorys wraz z wizerunkiem, skreślony przez Wincentego Korotyńskiego, wychowanka i przyjaciela Władysława Syrokomli.

Dnia 16 listopada r. b. zakończył życie w Warszawie Samuel Orgelbrand w 58 roku życia, księgarz wydawca, obywatel naszego miasta i właściciel jednej z największych drukarni. Był to jeden z najwięcej przedsiębiorczych księgarzy; a licznem wydawnictwem dzieł rozmaitej treści, niemało się przyczynił do obudzenia życia literackiego. Zakończył swój zawód pomnikowem dziełem Encyklopedyi powszechnej, i w rok umarł po wydaniu tak olbrzymiej publikacyi, która imię jego w pamięci ogółu przechowa.

Korrespondencya.

Panu S. K. Odpowiedzi na recenzyą umieszczoną w Bibliotece Warszawskiej o dziele: *Wspomnienia Padwy*, redakcyą bez podpisu autora drukować nie może.

Redakcyą Biblioteki Warszawskiej.

Redaktor odpowiedzialny K. Wł. Wójcicki.